

Szanowni Państwo,  
tak bardzo bliscy chociaż tak daleko - Rodacy

10 kwietnia 2010 roku, nad Smoleńskiem, zginęli ludzie, na których miała szansę oprzeć się odbudowa suwerennej, demokratycznej państwowości polskiej.

Swoją postawą, swoją wiedzą, ciężką pracą dla kraju zasłużyli sobie na nazwanie ich elitą polskiego narodu. Tym samym wpisali się w tragiczne dzieje naszych elit systematycznie niszczonej, wybijanych od czasów powstań narodowych XIX wieku po dzień dzisiejszy. Szczególnie tragiczne jest to, że zginęli w czasach pokoju, w Europie, która się chlubi swoją demokracją i przestrzeganiem praw człowieka.

Trudno nie odczuć symboliki ich śmierci. Zginęli na służbie Ojczyźnie, pragnąc oddać hołd, tym którzy zostali zamordowani, również tej Ojczyźnie służąc – „żołnierzom Katynia”.

Tysiącom tych żołnierzy proponowano życie za przejście na sowiecką stronę, za zdradę. Nie zdradzili.

Co takiego jest w słowie Ojczyzna, że warto za nią oddać nawet życie?

Dziś lewackie hieny próbują obedrzeć nasz naród ze wszystkich wartości. Próbują nadać Tragedii Narodowej w Smoleńsku status wypadku lotniczego nawet nie próbując tego udowodnić. Próbują zniszczyć nasze wspólne dziedzictwo. Ojczyznę, zabijając ducha narodu. Dziś widać jak wszystko to łączy się w jeden ciąg.

Ojczyzna to ziemia i nasz świat treści związanej z ojcem i matką czyli rodziną. W szerszym wymiarze, nasza ojcowizna to to, co przynosi nam w darze Chrystus od swojego Ojca- nasza wiara. Czy można więc nie zauważyć, że niszcząc wiarę, niszczy się rodziny, niszczy się Ojczyznę, wszystkich tych, którzy ją symbolicznie uosabiają i o nią walczą.

To, że jesteśmy dziś razem, że jest nas wiele, że trudno nas przestraszyć, świadczy o sile naszych wartości. Naszej determinacji, by bronić ich mimo wszystko. Dla nas samych i dla przyszłych pokoleń. Pamięć o ofiarach Tragedii nad Smoleńskiem jest w tą walkę jednoznacznie wpisana czy komu się to podoba czy nie. Dla nas, rodzin ze Stowarzyszenia Rodzin Katyń 2010, jest to zobowiązanie, które jesteśmy winni nie tylko poległym 10 kwietnia 2010 Polakom, ale także naszym najbliższym. Mimo tak podstawowej motywacji ciągle miewamy chwile zniechęcenia spotykając się z obojętnością, agresją, znieważaniem. Dlatego potrafimy, jak nikt, docenić to co Państwo tu w Toronto, robicie. Wiemy ile trudu i czasu Was to kosztuje. Znamy cenę jaką musicie często płacić. Za to wszystko, z całego serca - dziękujemy.

Historia dziejów uczy, że Wasze i nasze starania nie pójdą na marne. Wartości, o które walczyliśmy wygrywały na przestrzeni wieków. Zwyciężą i teraz.

Z wyrazami szacunku i podziękowaniami od wszystkich  
członków naszego Stowarzyszenia

Zuzanna Kurtyka  
Prezes Stowarzyszenia Rodzin Katyń 2010

Kraków, kwiecień 2013